



Sygn. akt IV CK 100/04

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 20 października 2004 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jan Górowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Maria Grzelka

SSN Tadeusz Żyznowski

Protokolant Bogumiła Gruszka

w sprawie z powództwa W. R.  
przeciwko Starostwu Powiatowemu w N.  
o zapłatę,  
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej  
w dniu 20 października 2004 r.,  
kasacji powoda  
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]  
z dnia 27 października 2003 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o  
kosztach postępowania kasacyjnego.**

## Uzasadnienie

Powód W. R., po rozszerzeniu powództwa, wniósł o zasądzenie od pozwanego Starostwa Powiatowego w N. kwoty 31 852,78 zł z tytułu wynagrodzenia za nadzór inwestorski wykonywany na podstawie umowy z dnia 29 października 1999 r.

Wyrokiem z dnia 29 czerwca 2004 r. Sąd Okręgowy w T. powództwo oddalił ustalając, że w dniu 29 października 1999 r. powód zawarł ze Starostwem Powiatowym w N. umowę o pełnienie nadzoru inwestorskiego nad realizacją zadania pod nazwą „odbudowa budynku nr 2 Szpitala w N.”. Na jej podstawie powód miał sprawować nadzór przez czas realizacji robót - zgodnie z umową między inwestorem a wykonawcą do dnia 31 grudnia 1999 r., a po tej dacie miał być sporządzony aneks do umowy. Należność za sprawowanie nadzoru określono zgodnie z przedłożoną ofertą w procedurze przetargowej wskaźnikiem 2,52 % od wartości kosztorysowych robót bez VAT - u. Wynagrodzenie za sprawowanie nadzoru nad robotami dodatkowymi miało być wyliczone w identyczny sposób. Końcowe rozliczenie należności za sprawowanie nadzoru powinno nastąpić po protokolarnym końcowym odbiorze obiektu, w terminie 30 dni.

Powód otrzymywał wynagrodzenie za wykonane czynności proporcjonalnie do wartości wystawionych faktur przez wykonawcę robót w ciągu 14 dni od daty ich przedłożenia. Pismem z dnia 10 stycznia 2000 r. przedstawiciel wykonawcy poinformował pozwanego inwestora o nienależytym wykonywaniu obowiązków przez inspektora nadzoru, gdyż w dniu 1 grudnia 1999 r. zostały mu przedłożone do uzgodnienia księga obmiarów i kalkulacja dotycząca robót dodatkowych, lecz inspektor nadzoru nie ustosunkował się do tych dokumentów.

Pismem z dnia 12 stycznia 2000 r. pozwany wezwał powoda do prawidłowego wykonywania obowiązków i zagroził, że w wypadku braku poprawy nastąpi rozwiązanie umowy o pełnienie nadzoru inwestorskiego. Powód pełnił obowiązki inspektora nadzoru do dnia 8 lutego 2000 r. Codziennie przebywał na budowie i dokonywał wpisów w dzienniku budowy.

W dniu 7 lutego 2000 r. pozwany wręczył powodowi aneks do umowy z dnia 29 października 1999 r., opatrzony datą 3 stycznia 2000 r. z postanowieniem, że umowa o pełnienie nadzoru została przedłużona do dnia 4 lutego 2000 r. W. R. nie podpisał tego dokumentu.

Pismem z dnia 8 lutego 2000 r. powód został poinformowany przez pozwanego, że w związku z wygaśnięciem z dniem 31 grudnia 1999 r. umowy o pełnienie nadzoru, nie jest upoważniony do nadzorowania i kontrolowania budowy.

W okresie pełnienia przez powoda obowiązków inspektora nadzoru wykonawca przedstawił rachunki na kwotę 1 500 000 zł. Na ich podstawie powód wystawił z kolei swoje rachunki na kwotę 35 327,10 zł i należność ta została mu wypłacona. Do dnia 8 lutego 2000 r. nie zostały wystawione przez wykonawcę żadne inne rachunki pomimo, że prace budowlane były wykonywane. W okresie od dnia 1 stycznia do dnia 8 lutego 2000 r. nie odebrano żadnych prac budowlanych. Zgodnie z umową między pozwanym a generalnym wykonawcą ten ostatni miał otrzymać wynagrodzenie ustalone w sposób ryczałtowy w kwocie 1 977 985,64 zł za wykonanie prac zgodnie z projektem budowlanym.

Wynagrodzenie za wykonanie prac dodatkowych było ustalane każdorazowo oddzielnie i nigdy nie określono dokładnie ryczałtowo wartości danej roboty.

Według oceny Sądu pierwszej instancji powód pełnił faktycznie obowiązki inspektora nadzoru do dnia 8 lutego 2000 r. choć umowa była zawarta na czas realizacji inwestycji tj. do dnia 31 grudnia 1999 r., ale jednocześnie zakładała przedłużenie tego terminu aneksem. Taka treść umowy dawała powodowi podstawę do dalszego pełnienia obowiązków inspektora nadzoru w przekonaniu, że zostanie z nim umowa przedłużona. Wskazał, że w zakresie wynagrodzenia za roboty dodatkowe umowa została sformułowana nieprecyzyjnie. Podstawą wykonania tych prac był protokół konieczności, w którym powód potwierdzał wykonanie dodatkowych robót nie ujętych w kosztorysie.

Jego zdaniem wbrew twierdzeniom powoda do wypłaty wynagrodzenia za nadzór nie wystarczyło, że powód potwierdzi konieczność wykonania prac dodatkowych i faktyczne ich wykonanie lecz konieczne było również sprawdzenie

kosztorysu powykonawczego, gdyż przynajmniej część prac dodatkowych nie była zapłacona w ramach rozliczeń ryczałtowych. Nie można w umowie o pełnienie nadzoru poprzestać na stwierdzeniu, że należność za sprawowanie nadzoru nad robotami dodatkowymi naliczona będzie jak za roboty ujęte w dokumentacji technicznej, gdyż to oznaczałoby, że wykonawca mógłby wystawić rachunek nieadekwatnie w stosunku do wykonywanej pracy, a inwestor musiałby bez żadnej korekty ten rachunek zapłacić i jednocześnie uiścić umówiony procent od tego rachunku jako wynagrodzenie dla inspektora nadzoru.

Zauważył, że w protokołach konieczności w części określającej wartość robót powód podał wartość orientacyjną albo zawarł sformułowania ogólne np. „po wykonaniu kosztorysu powykonawczego opracowanego według stawki roboczo godziny generalnego wykonawcy”. Jego zdaniem tak określone wartości robót dodatkowych musiały nakładać na inspektora nadzoru obowiązek sprawdzania zarówno księgi obmiarów i kosztorysów powykonawczych. W rezultacie doszedł do konkluzji, że skoro powód takich kosztorysów nie sprawdzał i wobec tego wykonawca nie mógł wystawić faktury za roboty dodatkowe, to nie mogło mu przysługiwać wynagrodzenie za sprawowanie nadzoru nad tymi robotami.

Wyrokiem z dnia 27 października 2003 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda, dzieląc ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji. Na podstawie opinii biegłego C. K. dodatkowo ustalił, że w zakresie obowiązków powoda znajdowało się rozliczenie finansowe inwestycji, a nie dokonywał on akceptacji kosztorysów wykonawczych robót dodatkowych, jak również nie podpisywał w okresie od dnia 31 grudnia 1999 r. do dnia 8 lutego 2000 r. protokołów odbioru robót, co miało być podstawą do wystawienia rachunków przez wykonawcę robót.

Na podstawie dalszych umów inwestora z wykonawcą inwestycji w okresie od dnia 15 lutego 2000 r. do dnia 29 października 2000 r. przewidziano wynagrodzenie ryczałtowe za wykonywane roboty zanikowe oraz inne, których konieczność przeprowadzenia wynikała w trakcie realizacji inwestycji. Dopiero też aneksem z dnia 15 lutego 2000 r. zwiększono wynagrodzenie ryczałtowe dla wykonawcy inwestycji z uwagi na wystąpienie robót zanikowych i koniecznych,

których nie dało się przewidzieć w chwili zawierania umowy. Podstawę do tego stanowiło 9 protokołów konieczności sporządzonych w okresie od dnia 8 listopada 1999 r. do dnia 14 lutego 2000 r., w których wyszczególniono roboty o wartości zwiększającej pierwotną wartość zamówienia o ponad 40%.

Odnosząc się do zarzutów apelacji podzielił pogląd Sądu Okręgowego, że umowa o nadzór inwestorski została zwarta pomiędzy stronami do dnia 31 grudnia 1999 r., gdyż jego zdaniem z samych jej zapisów nie można skutecznie wywodzić odmiennej woli stron.

Z drugiej strony wskazał, że zakres nadzoru inwestorskiego, związany był bezpośrednio z treścią pisma pozwanego z dnia 21 października 1999 r. stanowiącego zaproszenie do udziału w przetargu na sprawowanie nadzoru, a z niego wynika, że do zakresu usług zaliczono między innymi również rozliczanie finansowe zadania. Z tego względu uznał zarzut skarżącego, że z woli stron odstąpiono od obowiązku kontrolowania rozliczeń budowy przez inwestora nadzoru za niewykazany. Jego zdaniem dopiero z chwilą zawarcia aneksu do umowy o realizację inwestycji z dnia 15 lutego 2000 r. wykonawca był prawnie legitymowany do przeprowadzenia robót dodatkowych i późniejszego ich rozliczenia. Pierwotna umowa przewidując konieczność ewentualnego przeprowadzenia robót dodatkowych nie szacowała ich wartości i nie zawierała uprawnienia do rozliczenia wykonanych robót przez wykonawcę.

Przychylił się też do stanowiska Sądu pierwszej instancji, że należność powoda za sprawowanie nadzoru w okresie od dnia 1 stycznia do 8 lutego 2000 r. nie istniała z powodu nie spełnienia wszystkich wymaganych do tego przesłanek tj. rozliczenia robót właściwymi fakturami przez wykonawcę robót, od których wartości netto obliczone było wynagrodzenie należne powodowi. Skoro bowiem faktury VAT mogły być przez wykonawcę robót wystawiane dopiero po finansowym rozliczeniu wykonanych prac, bądź przez zaakceptowanie przez zamawiającego kosztorysu wstępnego, bądź przez sprawdzenie kosztorysu powykonawczego przez inspektora nadzoru – brak takiego rozliczenia był przeszkodą do ustalenia wynagrodzenia wyższego niż już otrzymane przez powoda.

Powód w kasacji opartej na podstawie naruszenia prawa materialnego tj. art. 65 k.c. i art. 746 § 1 k.c., oraz na naruszeniu prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a to art. 233 § 1 k.p.c. i art. 381 k.p.c. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Błędy w ustaleniach Sądu drugiej instancji przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia mogą tylko pośrednio uzasadniać jego uchylenie, gdy są wynikiem naruszenia przepisów prawa procesowego np. przez dowolną ocenę dowodów. Ocena dowodów może być jednak przedmiotem kontroli kasacyjnej tylko wtedy gdy w świetle dyrektyw płynących z art. 233 § 1 k.p.c. okazała się rażąco wadliwa albo w sposób oczywisty błędna. Oparcie kasacji na zarzucie naruszenia tego przepisu nie może być skuteczne, gdy mieści się ona w granicach swobodnej oceny sędziowskiej (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 16 października 1934 r., Zb. Urz. 1935, poz. 151). Ustalenie treści oświadczenia woli należy do podstawy faktycznej orzeczenia. Skoro jednak umowa z dnia 29 października 1999 r. nie była kwestionowana pod względem autentyczności, ani strony nie zarzuciły aby był to dokument podrobiony, czy przerobiony, to w sprawie występował przede wszystkim problem wykładni zawartych w niej oświadczeń woli stron.

W każdym razie z ustaleń wynika, że powód w okresie od dnia 1 stycznia do dnia 8 lutego 2000 r wykonywał nadzór nad faktycznie wykonywanymi robotami przez wykonawcę i za te czynności powinien otrzymać wynagrodzenie. Z tego względu istotna dla sprawy była okoliczność jakie wówczas wykonano prace i jaka była ich wartość. Skoro Sąd drugiej instancji uznał za uzasadniony wniosek dowodowy o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w postępowaniu apelacyjnym, to uchybił w sposób istotny art. 381 k.p.c. akceptując - wbrew stanowisku skarżącego - lukę w tym zakresie w ekspertyzie biegłego C. K.

Trzeba zgodzić się też ze skarżącym, że zapis § 5 umowy przewidujący realizację robót do dnia 31 grudnia 1999 r. dotyczył uzgodnień pozwanego z wykonawcą. Czy był to więc także termin końcowy obowiązywania łączącej

strony umowy z dnia 29 października 1999 r. zależało w tej sytuacji od wykładni jej postanowień na podstawie art. 65 k.c. Nie można było zasadnie przyjąć na podstawie zasady *clara non sunt interpretanda*, że taka potrzeba nie zachodziła, zwłaszcza, że już Sąd pierwszej instancji wyraźnie stwierdził, iż w części dotyczącej okresu w jakim umowa ta miała obowiązywać była sformułowana bardzo nieprecyzyjnie”. Zapis § 5 umowy jest na tyle niejasny, że nie można było zrezygnować z jego wykładni i zastosowania reguł interpretacyjnych obowiązujących przy tłumaczeniu oświadczeń woli. Z tego względu należało sięgnąć do innych postanowień umowy, zwłaszcza do wskazywanego przez powoda § 1 i 3 ust. 5 (por. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNCP 1995, nr 12, poz. 168), czyli trzeba było uwzględnić związki treściowe pomiędzy różnymi postanowieniami zawartymi w jej tekście i dokonać takiej interpretacji aby miały wspólny i rozsądny sens nie tracąc cechy regulacyjnej. Poza tym art. 65 § 2 k.c. nakazuje przy interpretacji oświadczeń woli uwzględniać także okoliczności, w których zostały złożone, a w tym tle raczej badać jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na dosłownym jej brzmieniu. Przepis ten nakazuje więc uwzględniać także kontekst pozaumowny złożonych oświadczeń woli. Dlatego trzeba zauważyć, że jeszcze pismem z dnia 12 stycznia 2000 r. pozwany wezwał powoda do prawidłowego wykonywania obowiązków i zagroził, że w razie braku poprawy nastąpi dopiero rozwiązanie umowy o pełnienie nadzoru inwestycyjnego. Także ta okoliczność umknęła z pola widzenia Sądu Apelacyjnego.

Z tych względów kasację należało uwzględnić (art. 393<sup>13</sup> k.p.c.).